Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok X. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 1 lipca 1930. Nr. 75

Przebieg Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu.

Dziś rano, dnia 26 bm., przybył do Poznania przedstawiciel Prezydenta Rzplitej p. min. rolnictwa, dr. Janta-Połczyński, celem wzięcia udziału w Kongresie Eucharystycznym. Tym samym pociągiem przybył również przedstawiciel rządu, nowomianowany wiceminister W. R. i O. P. ks. prof. Żongołłowicz. Na dworcu oczekiwali ich przedstawiciele władz z prezydentem Ratajskim i duchowieństwem na czele. Po powitaniach wszyscy zgromadzeni przedstawiciele zajechali samochodami przed zamek, gdzie reprezentantom Prezydenta i rządu przygotowano specjalne pokoje.

Naznaczone na godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele Bożego Ciała, przy ul. Strzeleckiej, ściągnęło nieprzeliczone tłumy wiernych. W stalach zasiedli księża arcybiskupi i biskupi z całej Polski, dalej członkowie kapituły poznańskiej, pozatem prezbiterjum wypełnili przedstawiciele władz i komitetu organizacyjnego Kongresu. Krótko po godz. 9 przybył do kościoła, wprowadzony pod baldachimem w otoczeniu grona Kawalerów Maltańskich, J. E. ks. Prymas Hlond i zajął miejsce obok ołtarza, poczem również w otoczeniu Kawalerów Maltańskich przybył na nabożeństwo p. min. Janta-Połczyński. Za ministrem zajęli miejsca ks. wicemin. Żongołłowicz, p. wojewoda poznański Raczyński, dowódca O. K. gen. Dzierżanowski, gen. Józef Haller, wiceprezydent miasta, dr. Kiedacz i inni. Kazanie, pełne głębokiej treści, wygłosił ks. biskup sufragan Szlagowski z Warszawy. Następnie zaintonowano „Veni Creator“. Na zakończenie nabożeństwa złączone chóry kościelne pod dyrekcją p. Rucińskiego wykonały „Hymn Eucharystyczny ks. dr. Wacława Gieburowskiego.

Otwarcie Kongresu

Otwarcie I Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce nastąpiło dzisiaj w południe o godz. 12 i pół w wielkiej rotundzie na terenie „E“ Powszechnej Wystawy Krajowej. Sala jest udekorowana zielenią: nad estradą wisi Chrystus na krzyżu z bronzu, pod nim Orzeł polski, po prawicy obraz Matki Boskiej, po lewicy portret Ojca św.

Na estradzie i dokoła niej zasiedli ks. Legat, ks. Prymas, cały episkopat polski, przedstawiciele władz i członkowie komitetu organizacyjnego.

Wśród podniosłego nastroju zabrał głos prezes Ligi Katolickiej i prezes Komitetu organizacyjnego Kongresu Eucharystycznego, p. dr. Paweł Gantkowski, który w nader podniosłych słowach skreślił znaczenie tego kongresu, kończąc swe przemówienie temi wspaniałemi słowy:

Kongres obecny ma nam rozświetlić te drogi, któremi kroczyć wypada, określić granice naszych dążeń, biorąc pod ostrze rozwagi i dyskusji najważniejsze tematy, złączone z ideą katolicką i potęgą Eucharystji.

Jak słońce, leżące słupem ognistym na drgającej toni wód, odblaskiem swoim żywi i przechodnia dalekiego, nad ich brzegiem idącego, tak oby Kongres Eucharystyczny rozgorzał i oświecił tych wszystkich, którzy zdala są od niego, a którym idea katolicka jest bliska i którzy pragną ożywczego słońca wiary w poznawaniu coraz to głębszem istoty Najświętszej Eucharystji!

Hasłem: „Niech Chrystus-Król przez Najświętszą Eucharystję wstąpi do miljonów serc polskich“ pierwszy Kongres Eucharystyczny całej Polski w imię Boże otwieram.

Prof. dr. Gantkowski powołał następnie na marszałka hr. Adolfa Bnińskiego, a na sekretarzy dr. Marcina Gładysza, prof. Wagę, dr. Posadzego i p. Kochowicza. Obejmując przewodnictwo, marszałek hr. Adolf Bniński dziękował za tak zaszczytny wybór. Następnie udzielił głosu J. E. ks. kard. Prymasowi. Dostojny mówca stwierdza, że w chwili obecnej cała Polska klęka przed Chrystusem Eucharystycznym i powinna zapomnieć o wszelkich sporach i kłopotach, a cała skupić się w obliczu Boga w gorącej modlitwie, błagając o zesłanie na kraj cały jak największej łaski. Następnie ks. kard. Prymas, jako gospodarz, powitał J. E. ks. Legata papieskiego, którego obecność, jako przedstawiciela Ojca św., dodaje Kongresowi specjalnego blasku. Następnie wita reprezentantów Prezydenta Rzeczypospolitej, p. ministra Jantę-Połczyńskiego oraz rządu, wicemin. ks. prof. Żongołłowicza, dalej ks. ks. biskupów z całej Polski i z zagranicy oraz duchowieństwo i zebrane liczne zastępy rodaków z zagranicy, życząc owocnych obrad Kongresowi.

Z kolei, witany burzą oklasków i długotrwałemi okrzykami „Niech żyje!“, zabrał głos J. E. Nuncjusz Papieski, ks. arcybiskup Marmaggi. Przypomina na wstępie, że już przed rokiem był w Poznaniu, aby w imieniu korpusu dyplomatycznego wyrazić uznanie i podziw dla sukcesu przemysłowego oraz pięknego pokazu pracy Polski odrodzonej z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej. Teraz znajduje się po raz drugi w Poznaniu, w ważniejszej jeszcze chwili, by znów Polskę pozdrowić i wyrazić szczere uznanie za to, że była oraz jest „semper fidelis“, że na przestrzeni wieków stała wiernie i niewzruszenie przy zasadach Kościoła katolickiego.

Na zakończenie ks. Nuncjusz apelował, aby wszyscy Polacy pozostali wierni swej szczytnej tradycji, gdyż zjednoczeni z Chrystusem będą wówczas sami silni i zespoleni pomiędzy sobą. Ktoby śmiał tę jedność rozerwać, musiałby targnąć się na jedną z największych spójni polskich. Chrystus w Eucharystji niech będzie stale dla Polski tym najszczytniejszym wzorem!

W imieniu Ojca św. i jako jego rzecznik dał błogosławieństwo apostolskie Kongresowi oraz wszystkim, którzy biorą w nim udział, życząc, aby obrady tego Kongresu przyniosły jak najlepsze owoce dla Polski i dla sprawy Kościoła katolickiego.

Przemówienie J. E. ks. Nuncjusza, wygłoszone po włosku, odczytał następnie po polsku ks. prał. Adamski, poczem zabierali głos, składając życzenia: w imieniu rządu ks. prof. Żongołłowicz i w imieniu miasta Poznania prez. Ratajski, rektor uniwersytetu prof. Kasznica oraz kurator okręgu szkolnego prof. Namysł.

Po przemówieniu ks. Żongołłowicza marszałek Kongresu, hr. Bniński, witał jeszcze znajdującego się również między przedstawicielami władz wicemarszałka Sejmu, Seweryna Czetwertyńskiego.

Następnie wygłosił referat na temat: „Eucharystja w życiu Kościoła“ O. Rostworowski z Krakowa.

Posiedzenie popołudniowe.

Posiedzenie popołudniowe rozpoczęło się o godz. 17,15. Pierwszym punktem obrad był referat p. t. „Eucharystja a odnowienie świata“, który wygłosił prof. dr. Leon Halban ze Lwowa, poczem nastąpiły dalsze przemówienia powitalne, m. in. reprezentantów emigracji naszej z Rosji, Francji, Ameryki, Łotwy i Nadrenji. W dalszym ciągu składali gratulacje p. Wolski w im. Sokoła, p. Rzepecka im. Zw. Katolickiego Kobiet, prezes Syndykatu Dzien. Wlkp. red. Jarochowski im. prasy wielkopolskiej, delegaci Nacz. Kom. Akademickiego, Młodzieży Wszechpolskiej, Młodych Obozu Wielkiej Polski, Zw. Harcerzy itd.

Na tem pierwszy dzień obrad Kongresu został wyczerpany. Wieczorem o godz. 19.30 odbyło się na arenie dawniejszej „Pewuki“ widowisko pasyjne w 12 obrazach p. t. „Męka Pańska“. Obraz ten został wykonany według scenarjusza T. Kruszyńskiego. Również wczoraj wieczorem wystawiono w Auli Uniwersyteckiej misterjum religijne p. t. „Tajemnice Mszy świętej“ Calderona w opracowaniu ks. Nowakowskiego z muzyką ks. Kleina. — Przedstawienia te odbywać się będą codziennie.

Drugi dzień Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu.

Drugi dzień Kongresu Eucharystycznego rozpoczął się nabożeństwem we wszystkich świątyniach poznańskich, m. in. nabożeństwo w obrządku ormiańskim odprawił w kościele św. Wojciecha ks. arcybiskup Teodorowicz ze Lwowa i w obrządku grecko-katolickim w kościele Bożego Ciała ks. metropolita Szeptycki. Przed południem obradowały liczne sekcje Kongresu [illegible] trzecie plenarne zebranie Kongresu w rotundzie na terenie P. W. K. W obradach tych wzięli udział, prócz licznych zastępów biskupów, także J. E. ks. legat papieski, msgr. Marmaggi, J. E. ks. prymas Hlond i przedstawiciel rządu, wiceminister ks. Żongołłowicz. Na wstępie odczytano bardzo liczne depesze, które nadeszły z całego kraju od różnych instytucyj oraz od osobistości, które nie mogły wziąć udziału w Kongresie, a następnie wygłoszono dalszych referatów, m. in. prof. Jędrzejewskiego z Płocka, który mówił na temat „Eucharystja fundamentem rodziny“. W referacie tym prof. Jędrzejewski omówił szeroko sprawę rozwiązalności małżeństwa. Jutro po południu nastąpi zamknięcie obrad Kongresu i uchwalenie rezolucyj.

Gdańsk przeciw Gdyni.

Przemówienie prez. Sahma w sejmie gdańskim.

Gdańsk, 25. 6. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego prezydent Senatu dr. Sahm wygłosił deklarację programową w imieniu nowego Senatu. Na wstępie prezydent wyraził przekonanie, że równowaga budżetowa Gdańska została zapewniona dzięki uchwaleniu nowych ustaw podatkowych; tak samo oczekiwać należy zmniejszenia się bezrobocia dzięki uchwaleniu ustawy o państwowem pośrednictwie pracy. Ponieważ jednak znalezienie dalszych dochodów jest wykluczone, przeto Senat będzie musiał dążyć do trwałego obniżenia wydatków budżetowych.

Dziedziny zewnętrzno-politycznej prez. Sahm obecnie nie poruszał ze względu na zbyt krótki okres, pozostający jeszcze Sejmowi do dyspozycji przed ferjami. Jednak prez. Sahm oświadczył z całym naciskiem, że obecny Senat wolnego miasta całkowicie przychylił się do kroków, podjętych przez Senat poprzedni w kierunku uzyskania od Wysokiego Komisarza Ligi Narodów decyzji w sprawie konkurencji, czynionej Gdańskowi przez Gdynię. Nowy Senat sprawę tę traktować będzie z jak największym naciskiem, albowiem stoi on na stanowisku, że problem ten, jako decydujący dla egzystencji wolnego miasta, musi być traktowany przed wszystkiemi innemi problemami.

Anglik o Gdańsku i Gdyni.

Londyn, 25. 6. Wilson Hattis w obszernym artykule w „Daily News Chronikle“, zatytułowanym „Rywale bałtyccy“, rozpatruje bezstronnie sprawę rywalizacji Gdańska i Gdyni. Autor stwierdza, że wszystkie państwa Ententy uznały, że odrodzona Polska winna mieć dostęp do morza. Dlatego port gdański, położony u ujścia polskiej rzeki Wisły, jest portem oczywiście w tym celu stworzonym. Wskutek tego w ostatnich 10-ciu latach zaznaczył się imponujący rozwój portu gdańskiego, obsługującego bez konkurencji zaplecze 30-miljonowej Polski. Przed wojną obrót portu wynosiły 2 miljony tonn, zaś w roku 1928 — 8 miljonów.

Tarcia między Gdańskiem a Polską — pisze autor artykułu — i trudności Polski w czasie wojny z Sowietami sprawiły, że Polska postanowiła wybudować własny port. Rozbudowa Gdyni w ciągu 8 lat jest imponująca. Obrót sięga już 2 miljonów tonn. Pretensje Gdańska mogą się zdawać słusznemi, ale bardziej słuszne są argumenty Polski. Naprzykład Łotwa, posiadająca 2 miljony ludności, ma dwa porty; inne państwa na morzu Bałtyckiem mają również więcej, niż jeden port. Dlaczego więc Polska, licząca 30 miljonów ludności, ma mieć tylko jeden port? Jedna rzecz jest pewna — konkluduje autor — Gdynia powstała i będzie istnieć. Obrót w tym roku będzie napewno większy od obrotu zeszłorocznego. Koordynacja pomiędzy Gdańskiem a Gdynią jest pożądana i możliwa, o ile obie strony będą miały na myśli „business“, a nie politykę.

Bliższe szczegóły o katastrofie samochodowej pod Morskiem Okiem.

Stan Juljana Ejsmonda beznadziejny.

Cała Polska została do głębi wstrząśnięta wiadomością o tragicznym wypadku samochodowym, jakiemu uległ świetny poeta i bajkopisarz Juljan Ejsmond na drodze, wiodącej z Morskiego Oka do Zakopanego.

Dnia 26 bm. uczestnicy kongresu Pen-Clubów udali się na wycieczkę samochodową do Morskiego Oka. Gościom zagranicznym towarzyszyło szereg literatów polskich. Po spożyciu obiadu w schronisku przy Morskiem Oku, wycieczka ruszyła w powrotną drogę do Zakopanego. Ostatnim samochodem, kierowanym przez kustosza Towarzystwa Tatrzańskiego, prof. Janusza Domaniewskiego, jechali: Juljan Ejsmond, J. A. Gałuszka z żoną.

Na pierwszym kilometrze od Morskiego Oka, skutkiem zbyt szybkiej jazdy i wadliwie działających hamulców, samochód wpadł na zwały kamieni, leżących obok gościńca i przewrócił się. Skutki wypadku były fatalne. Juljan Ejsmond padł głową o kamień i stracił natychmiast przytomność, prof. Domaniewski uległ również poważnym obrażeniom. Zdzisław Kleszczyński odniósł lżejsze zewnętrzne obrażenia nosa i warg. Prawie bez szwanku wyszli pp. Gałuszkowie.

Zakopane, 27. 6. Stan Juljana Ejsmond jest bardzo ciężki. Uległ on złamaniu czaszki, przyczem kilka odłamków kostnych dostało się do mózgu. Opona mózgowa jest przebita. Nieco substancji mózgowej wylało się. Skutkiem ucisku odłamków kości na mózg nastąpił bezwład lewej strony ciała.

Podczas operacji wyjęto odłamki kostne, co przyniosło rannemu pewną ulgę. Porażenie lewej części ciała nieco ustąpiło, ale niezupełnie. Koło północy chory odzyskał przytomność, ale co chwila zapada w omdlenie.

Lekarze nie kryją tragicznej prawdy: stan Juljana Ejsmonda jest beznadziejny. Najbliższe dni przyniosą dopiero wyjaśnienie, ale widoków na utrzymanie poety przy życiu -- prawie niema.

Kierujący samochodem p. Domaniewski uległ zwichnięciu ręki i powierzchownym obrażeniom. Obrażenia innych pasażerów są zupełnie nieznaczne.

Dziś rano przybyła do Zakopanego małżonka Juljana Ejsmonda, zawezwana telegraficznie z Warszawy. Dwaj synkowie poety, 9 letni Jurek i 6 letni Staś, bawią wraz z babką w Józefowie.

ODEZWA!

W tym roku obchodzi znana wszystkim, a tak pożyteczna i zasłużona organizacja, jaką jest T.C.L., 50 lecie swego istnienia. Odbył się już uroczysty obchód w maju w Poznaniu, jako na cały b. zabór pruski — drugi w Toruniu w czerwcu, dla województwa Pomorskiego -- trzeci odbędzie się we wrześniu tu w Nowemmieście, jako stolicy powiatu, dla pow. lubawskiego. Obchody tego rodzaju są pożyteczne, krzepiąc ducha i budząc zachętę, jako i piękne, zwłaszcza, gdy są dobrze zorganizowane — ale mają to do siebie, że mijają, a Powiatowy Komitet T.C.L. w Nowemmieście chciałby stworzyć coś takiego, coby miało wartość trwałą i nieprzemijającą. Powiemy krótko. Postanowiliśmy sobie opisać dzieje TCL. w naszym powiecie z okresu 50-letniego. Pragniemy przedewszystkiem wydobyć, już może z pyłu zapomnienia, gdzie wszędzie były bibljoteki T. C. L. w naszym powiecie, jakie ich koleje i kto zakładaniem i rozwojem tychże się zajmował. Sami tego nie dokażemy, ale jeżeli Szan. Rodacy, a zwłaszcza Starsi wiekiem nam użyczą swej pomocy, pójdzie łatwo. Powiat. Komitet T. C. L. zwraca się zatem z gorącą prośbą do wszystkich obywateli powiatu, który jakiekolwiek posiadają wiadomości z przedmiotu istniejących bibljotek T. C. L. z okresu ostatniego pięćdziesięciolecia, ich założycieli i propagatorów, aby to zgłosili pod adresem prezesa Pow. Komitetu T. C. L., ks. pref. Dembieńskiego w Nowemmieście.

Nowemiasto, dnia 28 czerwca 1930.

Powiat. Komitet TLC. Nowemiasto.

Znowu żądanie zmiany granic wschodnich Niemiec.

Z dyskusji w Reichstagu.

Berlin, 25. 6. — Wczoraj Reichstag przyjął m. in. wniosek frakcji niemiecko-narodowej, domagający się ustawowego załatwienia sprawy zaopatrzenia wychodźców niemieckich z polskiego G. Śląska. Przyjęty został również wniosek o popieranie niemieckich zespołów teatralnych na wschodnich pograniczach Rzeszy. Wniosek frakcji niemiecko-narodowej o zniesienie zakazu organizacji „Stahlhelmu“ w niemieckich prowincjach zachodnich i o złagodzenie zakazu organizowania towarzystw na wzór wojskowy został odrzucony.

Poseł z centrum, Warnke, obrazując sytuację prowincji wschodnich, oświadczył, że Polska nie powinna posiadać terenów, do których nie może sobie rościć pretensyj na podstawie praw, opartych na rozwoju gospodarczym i kulturalnym. Obecna granica niemiecko-polska i nieszczęsny „korytarz“ muszą zniknąć, mimo, iż Niemcy nie mogą prowadzić wojny.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 30 czerwca 1930 r.

Kalendarzyk. 30 czerwca, Poniedziałek, Wspomnienie św. Pawła
1 lipca, Wtorek, N. Krwi P. Jez. Ch.

Wschód słońca g. 3 — 43 m. Zachód słońca g. 20 — 24 m.
Wschód księżyca g. 9 — 50 m. Zachód księżyca g. 23 — 30 m.

Barbarzyństwo naszych czasów.

Polski komitet do walki z handlem kobietami i dziećmi zwraca uwagę podróżujących kolejami, że w pociągach nieznajomi mężczyźni lub kobiety, często w starszym wieku, ofiarowują młodym panienkom cukierki, papierosy, rozpytując o cel podróży, stosunki rodzinne i t. p.

Przy zbliżaniu się pociągu do miasta, w którem młoda panienka, najczęściej ze wsi, wysiada — osobnicy ci zwracają się do niej z prośbą o osobiste doręczenie w tem mieście listu do „chorej matki“, kogoś z rodziny lub znajomych, załączając jednocześnie pewną kwotę pieniędzy na koszty taksówki.

Listy te wzbudziły podejrzenia kilku osób, które wskutek tego postanowiły je rozpieczętować. Była to, jak się okazało, korespondencja handlarzy kobietami i dziećmi do wspólników, polecająca podstępne uprowadzenie oddawczyni listu.

Polski komitet walki z handlem kobietami i dziećmi prosi, w imię dobra innych, osoby, które kiedykolwiek podobne listy otrzymały, o przekazywanie ich policji.

Zatarg Watykanu z Anglją.

Watykan ogłosił Białą Księgę w sprawie maltańskiej.

Citta del Vaticano, 25. 6. Stolica Apostolska ogłosiła Białą Księgę w odpowiedzi na Błękitną Księgę, opublikowaną przez rząd angielski w sprawie sytuacji na Malcie. Biała Księga przypomina szereg zarządzeń lorda Stricklanda, a mianowicie udzielenie wielkiej auli Kawalerów Maltańskich kościołowi anglikańskiemu jako siedziby odczytów przeciw katolicyzmowi, wbrew zobowiązaniom, powziętym przez Anglję przy objęciu protektoratu nad Maltą, w dalszym ciągu wskazuje na protekcję, udzieloną przez Stricklanda O. Macalefowi, franciszkaninowi, występującemu przeciw hierarchjom eklezjastycznym katolickim. Wstęp wskazuje na cały szereg faktów, świadczących dobitnie i wyraźnie o nastrojach antykatolickich obecnego gabinetu na Malcie. Wreszcie Biała Księga rozpatruje propozycję angielską tak zwanego „zawieszenia broni“ na czas wyborów, według których Stolica apostolska miałaby zobowiązać się do wstrzymania kleru od udziału w wyborach i od zgłaszania list katolickich, podczas gdy lord Strickland postarałby się o uniemożliwienie ataków przeciw klerowi. Watykan nie mógł pozbawić kleru maltańskiego praw, przyznanych mu przez akt konstytucyjny, który przewiduje zaliczenie w poczet senatorów dwóch reprezentantów kleru.

Z miasta i powiatu.

Kolonje letnie.

Nowemiasto. Zapis na kolonje letnie uczniów gimnazjum w Nowemmieście zamknięty zostanie w dniu 1 lipca. Opłata za cały miesiąc wynosi tylko 60 złotych, z czego połowę należy wnieść przy zapisach, resztę w czasie późniejszym zależnie od porozumienia z Radą Rodzicielską.

Wpisy dzieci do szkoły powszechnej w Nowemmieście.

Nowemiasto. Wpisy dzieci do tutejszej szkoły odbędą się we czwartek, piątek i sobotę (3-5. 7. rb.) w czasie od godziny 9 do 12. Przyjmuje się dzieci, urodzone w roku 1923 lub wcześniej. Przy zgłoszeniu trzeba przedłożyć metrykę urodzenia lub chrztu i świadectwo powtórnego szczepienia ospy.

Uprasza się rodziców, aby zgłosili swe dzieci do szkoły w podanym terminie i nie odkładali zgłoszeń na czas powakacyjny.

Kierownictwo szkoły.

Zakończenie roku szkolnego w szkole powszechnej w Nowemmieście.

Nowemiasto. Dnia 28 czerwca rb. nastąpiło uroczyste zakończenie roku szkolnego w tut. szkole powszechnej. Po uroczystem nabożeństwie w kościele parafjalnym młodzież wróciła do szkoły, gdzie po przemówieniu pożegnalnem przez p. Kierownika szkoły otrzymała świadectwa szkolne. W bieżącym

Polsko-niemiecka umowa zbożowa.

Warszawa. W dniu 26 bm. rozpoczęły się w min. przemysłu i handlu rokowania w sprawie przedłużenia na dalszy okres wygasającej od 30 bm. umowy polsko-niemieckiej co do wspólnego eksportu żyta na rynki północne.

W układach bierze udział specjalnie przybyły z Berlina komisarz zbożowy dr. Baade.

„Pułaski“ płynie do Gdyni.

Statek transatlantycki „Pułaski“ wyjechał z Nowego Jorku dnia 24 bm. i płynie do Gdyni. Przyjazd jego przewidziany jest na dzień 6 lipca rb.

Około 400 pasażerów przyjeżdża tym statkiem z Ameryki do Polski; wśród nich stanowi dużą część wycieczka polskiego „Sokoła“ w Ameryce. Kierownikiem tej wycieczki jest p. Sulewski, instruktor polowy „Sokoła“. Między członkami wycieczki znajdują się p. Gąsiorowski, znakomity polski pisarz i p. Chmieliński, wydawca i właściciel „Kurjera Codziennego“.

„Krzyż południa“ w Nowym Jorku. Entuzjastyczne powitanie bohaterskich lotników.

Londyn, 27. 6. Samolot Kingsforda Smitha — „Krzyż południa“, z Harbourg Race do Nowego Jorku, po 8 godzinnym locie wylądował na lotnisku nowojorskiem Roosevelt.

Zdobywcę Atlantyku powitał ambasador angielski, przedstawiciele rządu St. Zjednoczonych i kilkudziesięciotysięczne tłumy.

Z chwilą, gdy koła samolotu dotknęły ziemi, zapanował na lotnisku nieopisany entuzjazm. Napór tłumów przerwał kordony wojska i policji.

Kingsforda i jego 3 towarzyszy wyniesiono na rękach i poprowadzono w uroczystym pochodzie na ratusz.

M. T. PORKINS. 22

CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Ależ nigdy nie odejdę tu dotąd drogi, — westchnęła z komicznym przestrachem Linda. Zabłąkam się jeszcze Bóg wie gdzie. Wygląda to, jak zagmatwane ulice jakiegoś wymarłego miasta z czasów średniowiecznych.

— Przywyknie pani prędko, że nawet znajdzie drogę po ciemku — pocieszała ją towarzyszka. — Pokoje pani znajdują się w starem skrzydle, dwoma tylko korytarzami oddzielone od moich. Umieściłam tam panią, ponieważ jest tam cieplej i weselej swojsko, niż w wielkich i błyszczących apartamentach nowego domu.

— Dziękuję pani — odparła Linda przytłumionym głosem. Liczne krzyżujące się korytarze i zagięcia wyglądały wcale swojsko i bezpiecznie. Pokój pana Holtropa był niski, ale dosyć obszerny, a głębokość framug u trzech okien okazywała niezwykłą grubość murów. Ściany były obstawione wielkiemi, od sufitu do posadzki sięgającemi szafami, napełnionemi książkami. Pięknie malowany szklany parawan, o czterech oddziałach, zasłaniał pana Holtropa przed przeciągiem, ciężkie, rzeźbione meble z czarnego dębu zapełniały pokój.

Siedział on w wysokim, złoconą skórą obitym fotelu. Na siwych włosach spoczywała aksamitna czarna czapeczka; pochyloną nieco postać odziewał czerwony szlafrok, grubym zawiązany sznurem. W tem przebraniu wyglądał raczej na starego alchemika, czarownika nawet, niż na nowoczesnego dziedzica, o starym tylko klejnocie herbowym.

— Czy to moja lektorka? — zawołał do pani Hubbert — czy to ona? Zdaje mi się, że słyszę jej chód. Czy dałaś jej co do zjedzenia?

— Tak, panie.

— Niechże zaraz zasiędzie i rozpocznie swą czynność zarabiania na chleb. Panno May, będę mówił krótko May, to brzmi ładnie i zwięźle. Znajdziesz dzisiejszy „Times“ jeszcze nierozcięty. Zabierz się zaraz do pracy! Przeczytaj najpierw telegramy, potem artykuł wstępny i poszczególne rubryki spraw.

Linda rozcięła „Times“ i rozpoczęła. Czytała łam po łamie bez wytchnienia i przestanku, praca jej przerywana była tylko na długość jednej sekundy szorstkim rozkazem: prędzej! wolniej! lub wyraźniej! wydobywającym się z ust niewidomego, który rzeczywiście traktował młodą dziewczynę jak maszynę, puszczoną w ruch za pomocą nakręconego mechanizmu.

O dziewiątej godzinie było w pokoju tak ciemno, że przestała, nieśmiałym głosem zauważywszy, iż już nic nie widzi.

— Dobrze, jutro każesz wcześniej przygotować lampy. Słyszę Seeda, który przynosi mi kolację. Na dzisiaj dosyć!

Jeszcze podczas, gdy pan Holtrop mówił, wszedł stary sługa, który był przyprowadził Lindę, niosąc kilkoramienny świecznik, za nim niosła młoda pokojówka kolację na srebrnej tacy.

— Możesz odejść, panno May! Nancy cię odprowadzi i postara się, abyś dostała dobrą wieczerzę. Staw się jutro punktualnie o dziesiątej godzinie na stanowisko. — Dobra noc! A nie daj się porwać duchom!

Linda wyszła z pokoju za Nancy.

Gdy drzwi się za niemi zamknęły, zbliżyła się pokojówka, czerstwa i rumiana dziewczyna i oświetliwszy twarz Lindy, przyglądała się jej ciekawie. Nie było w tym niekonwencjonalnym kroku żadnej bezczelności, ani też chęci ubliżenia, raczej Linda wyczytała w tej świeżej twarzy prostą, ale dobroduszną ciekawość, połączoną nawet z pewnem uczuciem przyjaznego ubolewania. C. d. n.

roku 17 uczniów i uczennic otrzymało świadectwa ukończenia szkoły i wśród ogólnego wzruszenia młodzieży i grona naucz. pożegnało się ze szkołą Wakacje letnie będa trwały do dnia 2 września rb.

Zakończenie roku szkolnego w publicznej szkole dokształcającej zawodowej w Nowemmieście.

Nowemiasto. Dnia 27 bm. w tutejszej publicznej szkole dokształcającej zawodowej o godz. 6,30 wieczorem nastąpiło uroczyste zakończenie roku szkolnego. Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością oprócz kompletu grona naucz. także i p. Inspektor szkolny i pp. mistrzowie, pracodawcy uczniów szkoły dokształcającej zawodowej, z tych jeden jako reprezentant Rady Miejskiej w zastępstwie p. Burmistrza.

Na 32 uczniów 29 zdało pomyślnie egzamin końcowy i wśród życzeń powodzenia i wskazówek na dalszą drogę życia ze strony kierownika szkoły p. Klempa, księdza wikarego Lewańczyka i obecnych gości opuściło zakład z uprawnieniem do zdawania egzaminów zawodowych. Z dniem 27 czerwca rozpoczęły się wakacje, które trwać będą do 2 września rb.

Kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec. Dzieło Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Nowemiasto. Komitet dla spraw kolonij letnich dzieci polskich z Niemiec, wyłoniony z pośród członków nowomiejskiego Koła ZOKZ. z pp.: starostą Bederskim i burmistrzem Kurzętkowskim na czele ma szczytną pracę, której społeczeństwo nasze nie bardzo jeszcze pojmuje. Organizacja ta, oparta na obywatelskiem poczuciu **samoobrony przed nawałą pruską**, prowadzi znojny wysiłek również w kierunku przygotowania letnich kolonij dla dziatwy polskiej. Kierownictwo kolonji leży w ręku zarządu miejscowego Koła w ścisłej współpracy z komitetem pań dla spraw wyżywienia. W przyszłą środę, 2 lipca, przybywa do Nowegomiasta 30 dzieci z Górnego Śląska. Pomieszczone one będą w parku miejskim w willi, którą miasto na ten cel oddało łaskawie do użytku. Dzięki staraniom osobistym p. burmistrza Kurzętkowskiego willa ta została odnowiona i przygotowana na przyjęcie dzieci.

Aby jednak kolonję tę utrzymać, potrzeba nam odpowiednich funduszów. Koło posiada na ten cel około 300 zł, zebranych z składek członkowskich, 100 zł ofiarowanych przez Magistrat w Nowemmieście i żywność w wartości około 350 zł, zaofiarowanej dotąd przez pp. Ziemian i Kółka Rolnicze. Kwoty te oczywiście nie wystarczą do utrzymania kolonji przez cały czas.

Komitet dołoży wszelkich starań w miarę posiadanych funduszów, aby dziatwę polską przyjąć serdecznie po rodzicielsku i dać jej możliwą opiekę i zaopatrzenie. Obowiązkiem tedy naszym jest, aby czuły, że są wśród swoich, na ojczystej ziemi. Z tego wywiązać się może Komitet tylko wtedy, jeżeli społeczeństwo nowomiejskie zawsze na cele filantropijne ofiarnie poprze wysiłki szczodrą ręką. Na taki cel fundusze powinniśmy znaleźć. Dziatwa z Niemiec spodziewa się, że rodacy żyjący w Ojczyźnie nie poskąpią jej troskliwej opieki.

Apelujemy tedy do wszystkich mieszkańców miasta i wsi serdecznie w ostatniej chwili, aby w miarę możności składali każdy grosz na cele kolonji letniej na dziatwę z Niemiec. Składki przyjmuje p. apt. Maternicki i Redakcja „Drwęcy".

Na kolonję letnią dzieci z Niemiec

złożyli w dalszym ciągu ofiary: PP. Bolesław Krzemieniewski, Kurzętnik — 8 jaj; Józef Lesicki, Kurzętnik — 8 jaj; Kółko Rolnicze, Gryźliny — 84 jaj; Wachowski, Nowydwór — 5 ctr. żyta; Magistrat w Nowemmieście 100 zł,

Serdeczne „Bóg zapłać" składa za zarząd Z. O. K. Z.

apt. Maternicki.

Obchód ku czci Kochanowskiego.

Lubawa. Staraniem uczniów tut. seminarjum odbył się uroczysty obchód 400 lecia urodzin Kochanowskiego. Na program złożyły się: śpiew, orkiestra, deklamacje utworów Kochanowskiego oraz referat, opracowany samodzielnie przez ucznia kursu IV-go. Obchód miał przebieg podniosły.

Przyjęcie dzieci do I. Komunji św.

Lubawa. Dnia 22 ub. m. przystąpiło z górą 215 dzieci poraz pierwszy do Stołu Pańskiego. Dziatwa zebrała się na dziedzińcu szpitala św. Walentego, skąd ruszyła do kościoła na uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. prałata Kasynę w asyście ks. prefekta Gordona oraz ks. wik. Langego. Po nabożeństwie ks. prałat przemówił w pięknych słowach do dziatwy i rodziców. Następnie przystąpiły dzieci do Stołu Pańskiego, aby przyjąć Komunję św. Po skończonej uroczystości odprowadzono dzieci z procesją do szpitala św. Walentego, gdzie uraczono je kawą i smakołykami oraz obdarzono pięknemi obrazkami i innemi pamiątkami.

Dokąd urządzać wycieczki?

Często słyszy się wśród chcących urządzić wycieczki pytanie: Dokąd wybierzymy się wycieczką? nie wiedząc o tem, że rzeczywiście godne zwiedzenia są lasy Nadleśnictwa Mścin, a zwłaszcza partja, położona nad jeziorem Wielkie Partęciny. Urocze to jezioro — położone wśród pięknych lasów, przyciąga z roku na rok coraz liczniejsze wycieczki i to nawet z dala. Prawie codzień można tu zauważyć licznych miłośników przyrody, zjeżdżających samochodami, autobusami lub też drabnikami. Leśniczy nadleśnictwa Mścin, chcący uprzyjemnić zwiedzającym pobyt, zbudowali wielki bezpieczny prom, obliczony na 40—50 osób, który jest w ruchu w każdą niedzielę na zamówienie także w inne dni. Pozatem urządzono nad jeziorem salę taneczną, z której mogą towarzystwa za uprzedniem zamówieniem skorzystać.

(Przyp. red. Korespondencję tę otrzymaliśmy za późno, by ją móc umieścić przed niedzielą, dlatego ostatni ustęp opuszczamy).

Ukrócić swawolę brutalnego Prusaka.

Chrośle. W niedzielę, dnia 22. bm., wydarzył się w naszej wiosce niezwykły wypadek. P. Teschendorf, rolnik z Chrośla, przybył do p. Hauzera, robotnika tut., z żądaniem, aby takowy stawił się do niego do pracy dnia następnego, co mu H. odmówił, gdyż na ten dzień był już zamówiony do innej pracy, a zresztą te pięć dni odrobku, to jeszcze zdąży odrobić. W odpowiedzi na to **wywabił** p. Teschendorf H. cośkolwiek dalej od domu, następnie zadał mu kilkanaście pchnięć swą grubą, żelazem okutą laską w piersi, a po zwaleniu swej ofiary na ziemię, okładał laską bez miłosierdzia, gdzie tylko się nadarzyło. Gdy się już dosyć naznęcał, przepowiedział swej ofierze i to po szwabsku:

„Ja ci tu pokażę, ty polski niedźwiedziu! Tymczasem masz dosyć, a jak Niemcy tu przyjdą, to dostaniesz więcej, a wiesz za co. Niniejsza groźba oraz jej wykonanie jest zato, iż po opuszczeniu Grentzschutza Pomorza miał prawdopodobnie p. H. pochwycić jego matkę, gdy takowa przekraczała granicę polsko-niemiecką, przenosząc do Niemiec nabiał itd. Więc na to walczyli nasi bracia o wolność naszej Ojczyzny, aby sobie niemiaszki na takie wprost bestjalskie czyny pozwalali? O, panie Teschendorf, nie doczekanie twoje, aby Niemcy z powrotem w naszej Ojczyźnie się panoszyli i nad nami znęcali! I w nas Polakach w razie potrzeby się krew wzburzy. A ciebie, butny niemczaku, nie minie przed Sądem zasłużona kara!

S. L.

Pielgrzymka do Poznania i Częstochowy.

Jamielnik. Dnia 26. bm. o godz. 10,31 pociągiem pospiesznym tranzytowym przejeżdżała przez posterunek Jamielnik pielgrzymka z Warmji i ziemi Malborskiej, składająca się z 152 osób. Pielgrzymka jechała do Poznania i Częstochowy

Ruch budowlany.

Ciche. Byłe gospodarstwo śp. Szczotka zostało rozparcelowane. (Osadę nazwano „Marjanowo".) B. Zdunkowski, J.Napierski, Al. Zdunkowski, B. Zielazny, Ag. Stąpniak kupiło 7—15 morgowe parcele, p. Teofil Nowiński kupił zaś 315 mórg, która to parcela leży nie daleko jego 50-morgowego gospodarstwa, resztówkę od 40 mórg otrzymał p. M. Wojcik. Wybudować zdołali pp. B i A. Zdunkowski i Zielazny, p. Napierski wykończy w tym tygodniu. Ze względu na to, że cegła droga i daleko do zwożenia, budują budynki mieszkalne i gospodarcze z „pustków cementowych", co prawie przeszło 50 proc. taniej kosztuje, a mury okazują się bardzo praktyczne.

Odbudowa przez ogień zniszczonego zabudowania u p. Stępskiego jest na wykończeniu.

Powyższe osoby należą do klasy pracującej, a jednak okazali, że z dobrą wolą i chęcią da się dużo zrobić mimo tak trudnych warunków finansowych.

Z Pomorza!

Zjazd śpiewaków Okręgu III Naddrwęcznego w Brodnicy.

Lidzbark. Tegoroczny zjazd towarzystw śpiewackich Okręgu III Naddrwęcznego odbędzie się w niedzielę, dnia 3 sierpnia rb. w Brodnicy z okazji 50-lecia istnienia towarzystwa św. Cecylji w Brodnicy, połączony z poświęceniem sztandaru.

Chóry mieszane śpiewają wspólnie następujące pieśni:

a) Złamane berło — hymn narodowy — Nowowiejskiego
b) Śpiewak wita wasze strony, z ork. wojsk. P. Maszyńsk.
c) Polonez towarzyski „Niech nas Jedność", z ork. wojsk. Ponieckiego.
d) Zalecanka, z ork. wojsk. — Nowowiejskiego.

Chóry męskie śpiewają wspólnie następujące pieśni:

a) Gaude mater Polonja — Gorczycki
b) Hymn Pomorski — Nowowiejski
c) Do węgrzyna — Dembiński
d) Górnośląskie zaloty — Nowowiejski.

Prócz powyżej podanych chórów ogólnych śpiewają poszczególne towarzystwa jedną pieśń konkursową własnego wyboru. Towarzystwa winny swą pieśń konkursową jak najwcześniej zapodać i to Tow. śpiewu „św. Cecylji" w Brodnicy na ręce sekretarza p. Teodora Kaszyńskiego, ul. Przykop 27.

Apelujemy do wszystkich towarzystw okręgu III, ażeby jaknajliczniej na zjazd i uroczystość 50 lecia istnienia Tow. śpiewu „św. Cecylji" w Brodnicy podążyli i udział brali. Sąsiednie, do Okręgu III nie należące towarzystwa śpiewu, upraszamy również o gremjalny udział, ażeby w naszym zakątku, gdzie ta droga, od Boga nam dana, spuścizna, to jest pieśń polska, coraz bardziej podupada i już tylko małą, bardzo małą liczbę zwolenników posiada, do nowego życia i pracy zachęcić.

Cześć Pieśni!

Zarząd Okręgu III Lidzbark (Pomorze).

Krzyże zasługi.

Toruń. „Monitor Polski" (nr. 143) dopiero teraz ogłasza listę odznaczeń, podpisaną w grudniu ub. r. jeszcze przez ówczesnego premjera p. K. Świtalskiego. Znajdujemy tam następujące nazwiska z Pomorza, odznaczonych bronzowym krzyżem zasługi:

Pp.: Leon Chyla z Koronowa, pow. tucholskiego, Szczepan Ratajczak z Lisewa, pow. chełmińskiego, Franc. Henngi z Grudziądza, Leon Kinder ze Starogardu, Piotr Kopytkowski z Tczewa, Antoni Makowski z Gniewu, Jan Müller z Nowegomiasta, Jan Piesik z Lubichowa, Bolesław Hubert Świtała i Jan Wiliński z Pelplina i Józef Zakrzewski z Chełmży.

Szajka włamywaczy ujęta.

Toruń. Policja toruńska przychwyciła szajkę włamywaczy, którzy od dłuższego czasu grasowali na terenie Torunia. Przywódcą szajki, składającej się z 25 osób, był 30-letni Jan Piechowiak, który prócz swojego złodziejskiego zawodu, ogłaszał się w gazetach jako właściciel samochodu, poszukując inkasentów. Od licznie zgłaszających się kandydatów pobierał on kaucję, skutkiem czego poszkodowanych zostało kilka osób. Szajkę oddano do dyspozycji Prokuratury.

Doroczne Walne Zgromadzenie P. T. R.

Toruń. Doroczne Walne Zgromadzenie Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w Toruniu odbędzie się w czwartek, 3 go i piątek, 4-go lipca 1930 r.

Porządek dzienny:

1. Dzień 3-go lipca 1930 r. (czwartek) w sali wystaw. (ul. Bydgoska przy Cegielni).

Godz. 9 Msza św. w kościele Panny Marji.

Godz. 9,54 Pochód ze sztandarami z kościoła (ul. Piekary do sali obrad.

Godz. 10,30 1. Otwarcie Walnego Zgromadzenia i przemówienie Prezesa P. T. R. p. Jana Donimirskiego. 2. Sprawozdanie roczne P. T. R. i przedłożenie budżetu przez Dyrektora, p. inż. Dybowskiego.

Godz. 12,15—12,45 3. Wybory do Zarządu Głównego w miejsce członków ustępujących. 4. Ustalenie wysokości składek na rok 1931|32.

Godz. 12,45—13,00. Podział Walnego Zgromadzenia na Sekcje.

Godz. 13—15 Przerwa obiadowa.

Godz. 15 Zebranie Sekcyjna.

2. Dzień 4. lipca 1930 r. (piątek) we Dworze Artusa — Stary Rynek.

Godz 9,00. Odczytanie i uchwalenie rezolucyj przygotowanych przez Sekcje. 2. Zmiany i uzupełnienia statutu § 4, 15 i 19.

Godz. 10,30 3. Referat p. prof. inż. S. Biedrzyckiego ze Szkoły Głównej Gosp. Wiejsk na temat „Przyczynek do obniżenia kosztów produkcji rolnej". 4. Dyskusja.

Godz. 12,30 5. Wolne wnioski. 6. Zamknięcie Walnego Zgromadzenia.

Zarząd Główny P. T. R.

Pochwycenie groźnego bandyty.

Chełmno. W zeszłym roku wyłamali się z więzienia sądowego złoczyńcy, których swego czasu aresztowano. Kilku uciekinierów schwytała ponownie policja, jeden z nich oddał się sam w jej ręce, na wolności pozostawał dotąd herszt bandy włamywaczy, którego wczoraj policja pochwyciła Jest nim osławiony włamywacz Szczutkowski.

Tragiczna śmierć Warszawianina.

Gdynia. Ostatnio w nocy niejaki Jan Skorawski z Warszawy usiłował bez biletu wsiąść do pociągu w Gdyni i dostać się do Warszawy, skoczył jednak do będącego w biegu pociągu tak nieszczęśliwie, że wpadł pod koła, które ucięły mu głowę i lewą rękę.

Tragiczny koniec niezręcznego popisu

Kościerzyna. Onegdaj uczeń ślusarski Józef Szyca, idąc drogą poza miasto w Kościerzynie w towarzystwie 17-letniej Bronisławy Słomińskiej i jej brata chciał się popisać strzelaniem z brauninga. Wydobył więc brauning i ugodził Słomińską tak nieszczęśliwie w czoło, że przewieziono ją do szpitala w stanie bardzo groźnym. Sprawcę aresztowano.

Z dalszych stron Polski.

2 dzieci ofiarą pożaru.

Poznań. Dn. 22 bm. po południu z niewyjaśnionej dotąd przyczyny wybuchł wielki pożar w 4-piętrowym domu. Wezwano wszystkie oddziały straży ogniowej Poznania, które po kilkugodzinnych wysiłkach ogień ugasiły. Spłonął doszczętnie dach oraz 4-te piętro. W czasie pożaru udusiło się 2 dzieci robotnika Szymańskiego, których rodzice byli nieobecni. Straty wynoszą około 60 tys. zł.

Skon poetki Maryli Wolskiej.

Warszawa. We Lwowie zmarła znana poetka, Maryla Wolska.

Zagadkowe morderstwo pod Warszawą.

Warszawa. Pod Zielonką znaleziono trupa kobiety, przywiązanej za głowę sznurem do drzewa. Miała ona złote kolczyki i złotą obrączkę, co wskazuje, że nie padła ofiarą mordu rabunkowego.

Zdaje się, że była to wywiadowczyni polityczna, która otrzymała polecenie śledzenia szpiega jednego z państw ościennych. Urządzała częste wycieczki za miasto i prawdopodobnie wówczas została zamordowana.

Skazany na karę śmierci.

Kraków. Przed sądem przysięgłych rozpatrywano sprawę parobka wiejskiego, Piskorza, oskarżonego o zastrzelenie dziewczyny wiejskiej i pogróżki zastrzelenia jej rodziców, ponieważ nie chciała wyjść za niego zamąż. Piskorz został skazany na karę śmierci przez powieszenie.

Otwarcie „Jeszybotu" w Lublinie? — Przebieg tej żydowskiej uroczystości.

Lublin. Otwarcie największej na świecie żydowskiej szkoły religijnej, t. zw. „jeszybotu", miało przebieg znacznie skromniejszy, niż przewidywano. Przedewszystkiem zamiast spodziewanych wielu dziesiątków tysięcy żydów z całej Polski i zagranicy, przybyło ich zaledwie parę tysięcy. Łącznie z ortodoksją miejscową wzięło udział w uroczystości około 10 tysięcy osób.

Wśród wybitnych przedstawicieli ortodoksji w pierwszym rzędzie wymienić należy rabinów Altera z Góry Kalwarji i Triedmana z Czortkowa. Pozatem przybyła grupa dziennikarzy zagranicznych, w tej liczbie korespondenci żydowscy pism amerykańskich.

Z ramiona władz centralnych byli obecni: naczelnik Tchórznicki z ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz radca Haftka z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Władze miejscowe reprezentowali: wojewoda Remiszewski, dowódca OK. gen. Dąbrodzicki i inni.

Uroczystości otwarcia rozpoczęły się o godz. 15. Przemówienie powitalne wygłosił rabin Szapiro, pierwszy rektor lubelskiego „Jeszybotu", następnie przedstawiciel ministerstwa oraz władz miejscowych.

Po przemówieniach odbyło się przyjęcie przedstawicieli władz i dziennikarzy, na którem podano piwo i cukierki.

Pod względem organizacyjnym impreza wypadła fatalnie. Niesforny tłum, tłocząc się, powybijał okna i połamał drzwi. Oddziały policji były bezradne.

Zanotowano wielką ilość kieszonkowych kradzieży. Między innemi okradziono jednego z cadyków i komendanta policji miejscowej, nadkomisarza Sobocińskiego.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada).

Oświadczenie.

Nowemiasto. Przedewszystkiem bardzo ślicznie dziękujemy p. autorowi za umieszczone na łamach „Drwęcy" „ostrzeżenie przed kradzieżą". Oświadczamy również, iż w nowych domach miejskich przy ul. Tylickiej po osiem rodzin mieszkały, z wyjątkiem jednego, który tylko cztery rodziny zajmują. Przeważnie wszyscy wieszamy bieliznę na jednej linie i do tego czasu nikomu nic nie zginęło i nie znalazł się jeszcze do tego czasu żaden siewca niezgody. Dopiero w ostatnim czasie niejaki wyrostek, jak p. autor się wyraził, wypożyczył spodzienki kąpielowe, o czem poszkodowany nie wiedział. Chociaż to czyn naganny, jeżeli dzieci bez wiedzy rodziców coś wypożyczają, ale jeszcze zawsze nie kradzież, bo owe spodzienki po wysuszeniu zostały zwrócone. Radzimy zatem, żeby p. autor raczej dał baczne oko na swoje wyrostki, które, jak wszyscy świadczyć możemy, nie bardzo grzeczne zabawy urządzają. Nadmienić nam też wypada, iż rewizja domowa bardzo by było pożądaną, począwszy od p. autora. W takim razie najwidoczniejby się okazało, kto jest rzeczywiście owego zdania bolszewickiego. Wobec tak oszczerczego posądzania bardzo tracimy na honorze i mamy nadzieję, że autor będzie czuł się zobowiązany tę sprawę sprostować, w przeciwnym razie skierujemy to nieporozumienie na drogę sądową.

Lokatorzy nowych domów miejskich.

Następuje 16 podpisów.

List od Rodaków naszych z Ameryki.

New York N. Y., dnia 17 czerwca 1930.

Do Redakcji gazety „Drwęca".

Szanowna Redakcjo!

Wysłałem pakiet gazet amerykańskich i korespondencję w osobnym liście, która przyszła z powrotem z powodu omyłki na adresie.

Dziś przysyłam z powrotem tych kilka słów do wiadomości, jako wycieczka Sokołów z Ameryki wyjeżdża do Polski dnia 24. czerwca rb. na okręcie S. S. „Pułaski", linji polskiej Gdynia—Ameryka.

Również z tą wycieczką wyjeżdża troje do Nowegomiasta, i to: Jan Rudziński, syn państwa J. C. Rudzińskich z Małyck Bałówek i J. S. Krajewski, znany dobrze niektórym osobom w Nowemmieście i panna Estera Kleśnicka, córka państwa B. Kleśnickich z Nowegomiasta.

Gdy nam śliczna pogoda dopisze na morzu, to spodziewamy się lądować w Gdyni dnia 6 lipca.

Z tych gazet, które przesłałem do redakcji, to prosiłbym bardzo o przedrukowanie niektórych ciekawych i ważnych artykułów do wiadomości dla naszych tam braci, którzy osiedlili się na Pomorzu i również dla braci Pomorzan.

Teraz zasyłam serdeczne życzenia Szan. Redakcji w Nowemmieście za tak dobre wskazówki i pouczenia, m. in. i dla młodzieży polskiej w Nowemmieście i okolicy, która daje zaszczyt i sławę nam Polakom tu w Ameryce.

Z szacunkiem

J. S. Krajewski.

Ostatnie wiadomości.

Juljan Ejsmond nie żyje!

Zakopane. W niedzielę, o godz. 4 po południu, nie odzyskawszy przytomności, zmarł śp. Juljan Ejsmond, powieściopisarz i poeta — jako ofiara katastrofy samochodowej pod Morskiem Okiem.

Urlop min. Zaleskiego.

Warszawa. W dniu dzisiejszym min. spraw zagr. August Zaleski wyjechał wraz z małżonką na czterotygodniowy urlop kuracyjny do Krynicy.

Zastępować go będzie wicemin. Wysocki.

Awanse urzędników.

Warszawa. Dowiadujemy się, że w pierwszych dniach lipca nastąpią dość liczne awanse urzędników państwowych służby administracyjnej w resorcie min. spraw wewnętrznych.

Awanse dotyczyć będą urzędników starostw, urzędów wojewódzkich i centrali M. S. W.

Otwarcie obrad przedsoborowych cerkwi prawosławnej w Polsce.

Warszawa. Dziś odbyło się uroczyste otwarcie narad przedsoborowych, mających przygotować I. ogólny sobór prawosławny w Polsce. Poprzedziło je uroczyste nabożeństwo, odprawione w cerkwi prawosławnej na Pradze przez metropolitę Dionizego. Na nabożeństwie byli reprezentanci władz polskich z ministrem Czerwińskim na czele. Po nabożeństwie udali się reprezentanci władz państwowych wraz z duchowieństwem prawosławnem oraz reprezentantami wiernych prawosławnych na salę obrad, gdzie przemówił naasmprzód minister Czerwiński, składając w imieniu rządu życzenia owocnych obrad, poczem zabrał głos metropolita Dionizy, wyrażając radość za spełnienie się marzeń ludności prawosławnej oraz wyraził rządowi polskiemu podziękowanie za troskę dla cerkwi prawosławnej w Polsce.

Sensacyjny dokument. — Niemcy bezwarunkowo odpowiedzialni za wybuch wojny światowej.

Gdańsk. W „Baltische Presse" niejaki Zygfryd Jacobi ogłasza sensacyjny, dotąd nieznany dokument, z którego wynika bezwarunkowa odpowiedzialność Niemiec za wybuch wojny światowej. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze gazety.

Pomnik Ojca św. Piusa XI.

Medjolan. Dziś wśród wielkiej uroczystości w miejscowości urodzenia Achillesa Rattiego, obecnego Ojca św., Piusa XI odbyło się odsłonięcie pomnika tegoż. Pomnik — dzieło artysty Schustera — stoi na placu przed kościołem. Pomnik ten postawiono na uczczenie 50 lecia kapłaństwa Ojca św.

P. Prezydent Rzplitej wyjeżdża do Estonji 10 sierpnia rb.

Warszawa. Wyjazd p. Prezydenta Rzplitej do Estonji celem rewizyty naczelnika państwa p. Strandmanna, został ustalony na dzień 10 sierpnia rb. P. Prezydent Rzplitej uda się z Gdyni na pokładzie jednego z okrętów marynarki wojennej polskiej do Tallina.

Obchód 100-letniej rocznicy niepodległości Belgji w Warszawie.

Warszawa. Dnia 25 bm. jako w 100-letnią rocznicę Niepodległości Belgji odprawione zostało o godz. 11,30 uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym św. Jana. Na nabożeństwie byli obecni p. minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski, poseł i min. pełnomocny Belgji p. de L,Escaille z małżonką, poseł polski w Moskwie p. Patek, zastępca szefa Sztabu Głównego gen. Kwaśniewski, wice-wojewoda p. Olpiński, członkowie poselstwa belgijskiego oraz liczni przedstawiciele Min. Spraw Zagranicznych.

Poselstwo Rzplitej w Angorze podniesione do godności ambasady.

Warszawa, 27. 6. W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem po zaaprobowaniu stanowiska ministra spraw wewnętrznych odnośnie do rezerw zbożowych, Rada ministrów postanowiła podnieść poselstwo polskie w Angorze do godności ambasady.

Wyrok w procesie terorystów ukr. we Lwowie ogłoszony. — 1 skazany na karę śmierci, 7 na więzienie, 9 uwolnionych.

Lwów. W sobotę o godz. 10.15 ogłoszony został wyrok przeciwko 17-tu członkom Ukr. Organizacji Wojsk.

Główny oskarżony Roman Józef Bida za zbrodnię zdrady głównej oraz za zbrodnię, przewidzianą ustawą dynamitową, popełnioną przez wstąpienie i należenie do U. W. O., organizacji, zamierzającej drogą aktów terroru i sabotażów, przez czynny udział w spiskach, przez organizowanie zamachów terorystycznych i napadów, przez rozmyślne spowodowanie wybuchu materjałów eksplodujących na Targach Wschodnich dn. 7 września 1929 r., przyczem nastąpiło ciężkie uszkodzenie ciała urzędniczki Targów Wschodnich, Marji Strejtównej, skazany został, jako bezpośredni sprawca na karę śmierci.

Oskarżony Kruszejnicki za zbrodnię zdrady głównej na trzy lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Olchał Tereszczuk, Jan Wacek, Józef Naorlewicz i Włodzimierz Machnicki, skazani zostali na 4 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami, Józef Krylug na trzy lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami, Roman Kaczmarski na dwa lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Wszystkim skazanym na więzienie zaliczono areszt śledczy.

Dziewięciu oskarżonych, w tem dwie kobiety, uwolniono.

Po ogłoszeniu wyroku, zarówno prokurator, jak i obrońca wnieśli kasację.

Raid automobilowy. — Szósty etap Łódź—Włocławek—Toruń—Tczew—Wejherowo Gdynia 489 klm.

Gdynia. W piątek w szóstym dniu międzynarodowego raidu automobilowego, został przebyty etap Łódź—Włocławek—Toruń—Tczew—Wejherowo—Gdynia — 489 km. Trasa etapu bardzo malownicza i stosunkowo łatwa do przejazdu z powodu braku kurzu po ulewnym deszczu. Do godz. 19 przybyło do Gdyni 17 maszyn na ogólną liczbę 20. Żadnego wypadku na trasie nie zanotowano. W sobotę dzień odpoczynku. Tegoż dnia odbędzie się automobilowy raid gwiaździsty nad polskie morze, w którym weźmie udział kilkunastu zawodników z całej Polski.

„Arcybiskup" Kowalski może jechać do Ameryki na trzy miesiące.

Warszawa. Sąd apelacyjny w Warszawie zezwolił „arcybiskupowi" marjawickiemu Kowalskiemu na wyjazd do Ameryki na 4 miesiące, licząc od dnia 24 czerwca rb. W motywach sąd podkreśla, że Kowalski dotychczas nie uchylał się od wymiaru sprawiedliwości oraz że rozprawa w sądzie apelacyjnym odbyć się może w ostatnich miesiącach rb.

By zagłuszyć polskie stacje radjowe.

W Licbarku, na Warmji, odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod nową wielką stację radjonadawczą. Mówcy uzasadniali potrzebę budowy nowej stacji „niebezpieczeństwem propagandy polskiej", która rzekomo na Pomorzu polskiem, posługuje się radjem. Nowa stacja nadawcza będzie gotowa w jesieni rb. i ma zagłuszyć zupełnie polskie transmisje radjowe.

Prowokacyjny zjazd Stahlhelmu w Prusach Wschodnich.

Warszawa. Agencja „Iskra" donosi, że na dzień 6 lipca rb. zwołany został do Olsztyna w Prusach Wschodnich wielki zjazd niemieckiej organizacji bojowej Stahlhelmu.

Celem tego zjazdu będzie pokazanie Polsce, że ludność Prus Wschodnich równie i w przyszłości gotowa jest bronić ojczyzny swej wszelkiemi środkami.

„Jeżeli zajdzie potrzeba to będzie ojczyzny swej bronić nie tylko przez samo oddanie na nią głosów" — głosi odezwa Stahlhelmu.

Dr. Dietrich ministrem finansów Rzeszy.

Berlin. Biuro Wolffa donosi, że prezydent Hindenburg po wysłuchaniu sprawozdania kanclerza Brueninga, który dziś odwiedził go w Neudeck, zamianował ministrem finansów Rzeszy dr. Dietricha, dotychczasowego ministra gospodarstwa, zwalniając go jednocześnie z urzędu min. gospodarstwa.

Tymczasowe kierownictwo tego resortu prezydent powierzył sekretarzowi stanu dr. Trendelenburgowi.

Ewakuacja Palatynatu. — Manifestacja w sejmie bawarskim.

Berlin. Z Karlsruhe donoszą o przygotowaniach do ewakuacji Palatynatu. Głównodowodzący załóg okupacyjnych Palatynatu gen. Mangin złożył wizytę pożegnalną prezydjum rządowemu w Spirze. Bezpośrednio potem generał wyjechał do Landau, gdzie również pożegnał się z burmistrzem. Wczoraj nastąpił odmarsz załóg okupacyjnych z Palatynatu.

Wedle doniesień prasy niemieckiej ostatnie oddziały francuskich wojsk okupacyjnych opuściły już Palatynat. Ewakuowano też miasto Trewir i przyczółek mostowy Kehl. W sejmie bawarskim z okazji ewakuacji Palatynatu odbyła się żywiołowa manifestacja.

Litwini zamordowali obywatela polskiego.

Wilno. Na odcinku granicznym Olkieniki, strażnicy litewscy zamordowali polskiego obywatela Wiercińskiego, który na podstawie przepustki udał się do Litwy.

Zaburzenia rewolucyjne w Sewilli.

Paryż. Dzienniki donoszą z La Hendaye, że wczoraj po południu delegacje robotnicze w Sewilli udały się na miejsce, w którem, jak przypuszczają, złożono trupa robotnicy, zabitej jakoby przez policję.

Straż policyjna nie dopuściła jednak manifestantów i rozproszyła ich. W pewnej chwili, idące ulicą oddziały policyjne, zostały zasypane kulami rewolwerowemi przez dwu motocyklistów, którzy szybko zniknęli.

Strajk staje się powszechny i nabiera charkteru rewolucyjnego. Taksówki i omnibusy nie kursują. Do tej pory utrzymuje się jedynie ruch tramwajowy, chociaż wielu konduktorów było dzisiaj zaatakowanych przez tłum. Latarnie na przedmieściach są potłuczone. Dokonywane są liczne aresztowania. Liczba aresztowanych przekroczyła już kilkaset osòb.

Jarmarki w lipcu.

2: Lubawa b. k.
3: Radzyn b. k.
8: Jabłonowo b. k.
9: Nowemiasto b. k.
16: Górzno b. k. św., Kurzętnik b. k., Płośnica b. k.
18: Grudziądz b. k.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 27. 6

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	16 75—17.25
Pszenica nowa	44 00—45 00
Jęczmień	19.50—21 50
Owies	17.00—18.00
Mąka żytnia	30.00—
Mąka pszenna 65 proc.	68.00—72 00
Otręby żytnie	10.50—11.50
Otręby pszenne	13.00—14 00

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawiski w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.